Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 1450 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 3900 M. Za granicą 1500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Ikola 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

Numer zawiera 10 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 150 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

-- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW --

Nr. 6537. Lwów, poniedziałek 13. listopada 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Lista Nr. 14 do Senatu.
Wyroki śmierci w Czortkowie.
Złoty polski równa się 1800 Mkp.

Lista Nr. 14
to lista iście senatorska!

Lwów, 12 listopada.

Ostatnie wybory do Sejmu, a raczej walka wyborcza prowadzona przez pewne stronnictwo, oswoiła nas z rozmaitemi „kawałami" wyborczemi, niezawsze uczciwemi, a zawsze godzącemi w najgroźniejszego przeciwnika. Że jednak tolerancja nawet w stosunku do tych zgoła nieetycznych sztuczek ma pewne granice, przeto trudno pominąć milczeniem fakt rozmyślnego „usuwania" od udziału w wyborach do Senatu niewygodnych kontrkandydatów. Wypadek zaś taki zanotować — niestety — musimy, pozostawiając ogółowi wyborców swobodę w jego ocenie.

Oto przed paru dniami ukazały się na murach m. Lwowa afisze głoszące, iż lista Nr. 14 „została całkowicie cofnięta"! Jest to — rzecz prosta — najoczywistszy fałsz, obliczony na obałamucenie opinji i.. zjednanie większego zastępu zwolenników dla „listy narodowej", rzekomo, jedynej, dającej „gwarancję utrzymania prestige żywiołu polskiego na naszych kresach".

Wobec tego stwierdzić musimy, że lista Nr. 14 z czołowem nazwiskiem b. ministra dra Stesłowicza, nietylko nie została cofnięta, lecz przeciwnie — składem swoim osobistym daje ona gwarancję, iż do naszej izby wyższej wejdą z województwa lwowskiego ludzie wyrobieni politycznie — a więc kompetentni do piastowania wysokiej a odpowiedzialnej godności senatorskiej.

Niechże przeto poważne grono wyborców senackich nie da się obałamucić sztubackiemi sztuczkami łapaczy mandatów — i w zrozumieniu doniosłości wyborów dzisiejszych odda solidarnie głos swój na jedyną inteligencką — a więc iście senatorską — listę Nr. 14, z czołowem nazwiskiem dra Stesłowicza.

Dr. Starzyński kandyduje z okręgu lwowskiego.

Lwów, 12. listopada.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, wobec wiadomości pomieszczonej w „Słowie Polskiem", jakoby p. dr. Stanisław Starzyński zrzekł się kandydatury do Senatu z województwa lwowskiego, że ta wiadomość jest mylną — albowiem p. dr. Starzyński zrzekł się tylko kandydatury z województwa tarnopolskiego — jakto wyraźnie wynika z ogłoszonego dnia 9. bm. „oświadczenia".

WYROK ŚMIERCI W CZORTKOWIE.



STEFAN MELNYCZUK,
herszt bandy ukraińskiej, rozstrzelany w Czortkowie dnia 11. b. m. na podstawie wyroku sądu doraźnego.

NIEMCY A SOWJETY.

Berlin, 11. listopada.

„Vossische Ztg." donosi, że rząd niem. nie czekając na ratyfikację układu zawartego w Rapallo, zamierza natychmiast podjąć stosunki dyplomatyczne i konsularne z republikami sowieckiemi. (PAT).

Wybory na Wołyniu będą unieważnione.

KOMISJA RZĄDOWA STWIERDZIŁA LICZNE RAŻĄCE NADUŻYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(m) Według telegraficznych informacji otrzymanych z Łucka, bawi tam komisja śledcza, złożona z zastępcy generalnego komisarza wyborczego sędziego Dębińskiego i zastępcy dyrektora departamentu bezpieczeństwa Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kińskiego.

Na konferencjach, odbytych przez członków wspomnianej komisji z okręgową komisją wyborczą, wojewodą, starostami i prezesem sądu ustalono dokumentalnie liczne rażące nadużycia podczas wyborów sejmowych.

Między innemi w kilkudziesięciu obwodach wyborczych **pozwolono głosować w zastępstwie**, pominięto w spisach całe grupy uprawnionych do głosowania, **dopisywano bezprawnie głosujących** i t. d.

Kogo wybrano do Sejmu w Stanisławowskiem.

Stanisławów, 11. listopada.

Oficjalny komunikat o wyniku wyborów w okręgu stanisławowskim podaje: Uprawnionych do głosowania było 363.213. **Głosowało 114.015.** Unieważniono głosów 563. Ważnych głosów oddano 113.432.

Z tego padło na listę Nr. 1 głosów 15.681, Nr. 2 głosów 7.593, Nr. 3 głosów 513. Nr. 4 głosów 3.592. Nr. 5 głosów 120, Nr. 8 głosów 23.195, Nr. 10 głosów 2.619, Nr. 11 głosów 78, Nr. 17 głosów 24.428, Nr. 18 głosów 1.383, Nr. 25 głosów 433, Nr. 26 głosów 73, Nr. 27 głosów 2.385, Nr. 29 głosów 31.028, Nr. 32 głosów 363.

Wybrani zostali: z listy 1 Wincenty Witos, z listy 8 Tadeusz Zagajewski i Marjan Jaroszyński, z listy 17 Dr. Leon Reich, Dr. Henryk Rozmarin i Karol Eisenstein, z listy 29 Iwan Dudczak, Emiljan Załucki i Semen Melnyk. (PAT).

Przygotowania do otwarcia Sejmu i Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(m). Między Prezydjum Rady Ministrów a kancelarją cywilną Naczelnika Państwa i protokołem dyplomatycznym Ministerstwa spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawie ustalenia programu uroczystości w dniu otwarcia Sejmu i Senatu.

Złoty polski równa się 1800 mkp.

Warszawa, 11. listopada.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 11. b. m. została zmieniona od dnia 13. listopada b. r. cena emisji obligacji 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia **przyjmuje się cenę złotego polskiego na 1.800 mk. pol.,** co wynosi za obligację 10.000 mk. 10 zł. pol. — 28.000 Mk., za obligację o wartości nominalnej 50.000 Mk., 50 zł. p. 140.000 Mkp. (PAT).

Nowe rozporządzenie budowlane nie odpowiada potrzebom miast małopolskich.

LWÓW I KRAKÓW SPRZECIWIAJĄ SIĘ ROZCIĄGNIĘCIU JEGO MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ NA MAŁOPOLSKĘ.

Lwów, 12. listopada.

(s.) W numerze wczorajszym „Gazety Porannej" podaliśmy krótką wiadomość o odbytej w Warszawie ankiecie w sprawie zamierzonych ulg budowlanych dla miast polskich. Wiadomość tę, doniosłą dla Lwowa i miast kresowych, uzupełnić należy następującemi szczegółami:

Ustawa sejmowa z 26. września b. r. upoważnia Ministerstwo robót publicznych do wydania rozporządzeń ulgowych w zakresie budownictwa. Na tej podstawie zamierza wspomniane Ministerstwo wydać w najbliższym czasie **rozporządzenie, regulujące budownictwo w miastach.**

Nad projektem tego rozporządzenia obradowała właśnie w tych dniach w Warszawie ankieta, zwołana przez Min. robót publ., na której gmina m. Lwowa reprezentowana była przez radnego **inż. Pohorylesa i st. radcę bud. Drexlera.**

Projektowane rozporządzenie potrzebne jest niewątpliwie miastom b. zaboru rosyjskiego, w którym zarówno ustawodawstwo budowlane, jak i organizacja władz budowlanych, znajdują się dopiero w stadjum przygotowawczem. Nie odpowiada ono jednakowoż potrzebom miasta Lwowa **i nie dosięga poziomu**, na jakim stoi niedawno opracowana i czekająca na zatwierdzenie Sejmu **nowa ustawa budowlana dla miasta Lwowa.**

Delegaci miasta Lwowa zażądali z tego powodu wyłączenia Lwowa z pod ukazać się mającego rozporządzenia, względnie dostosowania tegoż do stosunków i potrzeb miejscowych w myśl postanowień nowej ustawy budowlanej. Również delegat krakowski **sprzeciwił się rozciągnieciu nowego rozporządzenia** na miasto Kraków.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę Zarządu miasta na **konieczność rychłego załatwienia sprawy nowej ustawy budowlanej tak przez Radę miejską, jak i przez Sejm.** Zarazem należałoby ogłosić przepisy ulgowe, jakie Magistrat m. Lwowa już obecnie stosuje celem częściowego zaradzenia nędzy mieszkaniowej (dopuszczalność mieszkań na poddaszach i w suterenach, zmniejszenie obowiązującej grubości murów, dopuszczalność budowli drewnianych i t. p.).

Z DNIA.

WYBORY DO SENATU.

Choć każdy będzie przez deszcz z śniegiem
smagan
Przez obowiązek do urny dziś stanie.
Jeszcze to jedno tylko głosowanie
I wreszcie skończy się cały bałagan.

To tylko jedno nas napawa żalem,
Że im kto starszy, tem lepszy senator.
Bo kto wyborczych list jest obserwator,
Wie, że najwięcej szans ma Matuzalem.

Do urny zatem ze wszystkich parafji!
Nie przedłużajmy staruszkom katuszy.
Bo gdy kandydat zanadto się wzruszy,
Z emocji złego mu się coś przytrafi.

Nemo.

ODZNACZENIE WILSONA.

Nowy Jork, 11. listopada.

Polski charge d'affaires p. Kwapiszewski **wręczył b. prezydentowi Wilsonowi order „Orła Białego".**

P. Wilson mimo choroby, zaprosił p. Kwapiszewskiego do siebie i miał z nim dłuższą rozmowę, w czasie której między innymi oświadczył, że uważa odznaczenie polskie za **najwyższy dla siebie honor,** oraz że żywi dla Polski jak najlepsze i jak najszczersze życzenia. (PAT).

Naiwne wykręty sowieckie.

ANI JEDNA BANDA NIE WPADŁA DO POLSKI Z UKRAINY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(m). W odpowiedzi na notę rządu polskiego w sprawie **popierania przez rząd sowiecko-ukraiński band zbrojnych, działających na terenie Małopolski Wschodniej,** poselstwo ukraińskie w Warszawie nadesłało do Ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której **zaprzecza istnieniu organizacji „Gałrewkoma".** Co się tyczy działalności Manuilskiego, Zatońskiego i Fedorczuka — wedle rządu sowieckiego — ten ostatni nikomu na Ukrainie nie jest znany, zaś dwaj pierwsi w ciągu ostatnich 2 mies. byli na urlopie (?) zagranicą i na Kaukazie, a przez to samo nie mogli mieć styczności ze sprawami inkryminowanemi.

Jak twierdzi wreszcie nota, śledztwo miało rzekomo wykazać, że z Ukrainy sowieckiej **ani jedna banda granicy polskiej nie przekroczyła!**

Bolszewizm na dworze królewskim.

Lwów, 12 listopada.

(H) Rządowa prasa belgradzka nazywa księcia Jerzego bolszewikiem, zarzucając mu, że sposób, w jaki chce zmusić brata swego, króla, do wyznaczenia mu większej renty, nie różni się niczem od wprowadzonej przez bolszewików metody terroru. Król wyznaczył bratu swemu, księciu Jerzemu rentę miesięczną w kwocie 5000 dinarów i 10.000 dodatku drożyźnianego, książę Jerzy renty tej przyjąć nie chce, twierdząc, że mu się wedle królewskiego statutu familijnego znacznie więcej należy i że kwota 15.000 din. nie odpowiada w zupełności minimum egzystencji członka domu królewskiego. Opozycyjna „Epoka" broni na naczelnem miejscu księcia, ogłaszając wszystkie zarzuty, które książę Jerzy przeciw królowi podnosi.

Zarzuty te i wogóle całą sprawę księcia Jerzego rozpatrywała przed kilku dniami rada ministrów, poczem prezydent ministrów Pasicz uwiadomił księcia Jerzego listownie o stanowisku rządu w tej sprawie. Oto król w porozumieniu z rządem oświadczył gotowość wypłacenia bratu swemu jeszcze 600.000 din. rocznie z królewskiej listy cywilnej, o ile książę zachowywać się będzie zgodnie z wymogami swego stanowiska, jako członka domu królewskiego. Warunek ten dotyczy życia prywatnego młodego księcia, niepohamowanego wielbiciela płci pięknej, nie uznającego żadnej różnicy klasowej ani stanowej w sprawach natury erotycznej. Na list ten odpowiedział książę krótko: „Życie moje prywatne nie obchodzi nikogo, a wolności mej i swobody działania nie sprzedam za marnych 600.000 dinarów. O ileby ze stanowiska, jakie brat mój wobec mnie zajął, wynikły pewne konsekwencje, to już dziś oświadczam, że nie biorę za nie żadnej odpowiedzialności".

Młody książę cieszy się wielką popularnością w sferach mieszczańskich, z któremi w ścisłych pozostaje stosunkach, zaczem spór jego z królem jest bardzo nie na rękę rządowi. Jak spór ten się skończy, niewiadomo. Z charakteru młodego księcia wnosić jednak można, że za żadną cenę nie zerwie stosunku swego z czarującą córką bogatego przemysłowca, Lolą Z., która milszą mu jest niż purpura królewska i złoto z królewskiego skarbca.

Czy możliwy jest rozwój stosunków hadlowych z Ukrainą sowjecką?

Lwów, 12. listopada.

I.

(us.) Mamy nakoniec bezpośrednią komunikację kolejową z Ukrainą sowiecką. Wprawdzie w rozmiarach bardzo szczupłych, gdyż ze względów natury technicznej czyli „niedomagań" bolszewickich kolei, zawarty układ przewiduje kursowanie tylko dwóch pociągów tygodniowo (na razie świecących pustkami). Mimo to wszakże w naszych kołach handlowo - przemysłowych, szczególnie tych, których działalność polega na rozwoju i postępie naszego eksportu — do faktu tego przywiązują wielkie znaczenie. Przed zawarciem układu kolejowego z Ukrainą zagadnienie to było kategorycznym i poważnym-postulatem sfer handlowych, a skoro nastąpiło zrealizowanie, sfery te żywią wielkie nadzieje na rozwój i znaczne ożywienie naszych stosunków handlowych z ukraińską sowdepją. Na tle tych przewidywań powstały też w ostatnich dniach w niektórych „środowiskach" handlu pogranicznego liczne nowe przedsiębiorstwa handlowe, dążące do wykorzystania rodzących się konjunktur.

Czy te nadzieje nie są jednak zbyt optymistyczne? Czy w życiu ekonomicznem Ukrainy sowieckiej rzeczywiście nastąpił obecnie długo oczekiwany moment, sprzyjający rozwojowi naszego handlu na wielką skalę i w takim stopniu, któryby odpowiadał naszemu wyjątkowo — pomyślnemu geograficznemu położeniu względem Ukrainy? Czy w tem państwie już utrwaliły się takie warunki (o charakterze prawnym i ekonomicznym), któreby mogły zapewnić swobodę normalnego rozwoju stosunków handlowych, na większą skalę?

Pragniemy dać odpowiedź na te nieodzowne pytania i stwierdzić pewne horoskopy dla bliższej przyszłości, opierając się przytem wyłącznie na faktycznych danych i na naszej ściślejszej znajomości panujących obecnie w sowdepji stosunków prawno-ekonomicznych.

Sprawa ta tem bardziej zasługuje na naszą uwagę, iż jak z jednej strony wśród zainteresowanych kół obiegają z tego powodu nieodpowiadające rzeczywistości, pogłoski i wieści, tak z drugiej strony w samej Ukrainie ukazało się w ostatnim czasie kilka ciekawych inowacji, mających na celu „unormowanie" całego handlu zewnętrznego.

Przedewszystkiem stwierdzić możemy, iż główna przyczyna nienormalnego stanu rzeczy, a mianowicie — teoretyczne istnienie faktycznie bezczynnego „Wniesztorga" trwa nadal w całej pełni. Przytem, jak otwarcie przyznaje się do tego prasa sowjecka, system ten doprowadził tylko do bezprzykładnej dezorganizacji, oraz „skutków nadzwyczaj ujemnych". Mimo to, niedawno został ogłoszony w Moskwie nowy „dekret" sawnarkomu (rady ludowych komisarzy), który stwierdzając zachowanie monopolu państwowego na cały handel zagraniczny, normuje wprowadzenie w życie tej „nietykalnej zasady" w ten sposób, że oba „wniesztorgi" (moskiewski dla Rosji sowieckiej a charkowski dla Ukrainy) określają na każde półrocze ilość i rodzaj towarów, które mogą być w ciągu tego okresu sprowadzone z różnych państw do sowdepji. Ten system kontyngentowy — wprowadza się — argumentuje dekret — celem „stabilizacji(?!) sowieckiej waluty", aby przy znikomym eksporcie sowieckim niedopuścić „do zbyt wielkiego importu nie odpowiadającego rzeczywistej sile płatniczej państwa".

Wniesztorg — powiada dalej ten dekret — może sam nie sprowadzić całej ilości wyznaczonych wedle kontyngentu towarów, lecz wydaje specjalne „razrjeszenia" (pozwolenia), na zakupno i przywóz rozmaitych, ale w ściśle ograniczonych ilościach towarów, pewnym „zasłużonym" (pod jakim względem?) organizacjom lub kooperatywom, a w niektórych wypadkach wyjątkowych — nawet i osobom prywatnym, za opłatą 2 proc. od ogólnej wartości importowanych towarów na rzecz „Pomgłodu" (komitetu pomocy głodującym) i 3 wzgl. 2 proc. na rzecz samego „Wniesztorgu".

Tyle co do teorji i „dekretów", których — jak wiadomo — w państwie sowjetów ogłasza się prawie codziennie mnóstwo, aby już na drugi dzień puścić je w niepamięć, a w każdym razie nie zastosować ich wcale.

Lecz komu to „Wniesztorg" faktycznie udziela zezwoleń na zakup towarów zagranicą? Kto rzeczywiście jest w stanie udowodnić swoje „zasługi" i uzyskać „prawo zajawki" tj. możność zawarcia jakiejś transakcji poza granicami swej „sowieckiej ojczyzny"?

Oto jak okazuje się, w ostatnim czasie prawo to udziela się niemal wyłącznie tzw. „Gepeu" czyli „gospolit", tj. państwowemu zarządowi politycznemu, pod którą to nazwą, jak wiadomo kryje się — osławiona czerezwyczajka.

Że jest to dla sowjetów „zasłużona instytucja" — rzecz jasna, i nie ulegająca żadnej wątpliwości. Że jednak nie nadaje się ona zupełnie do jakiegokolwiek pośrednictwa w handlu, zwłaszcza z przywilejami monopolowemi —to rzecz jeszcze bardziej pewna. Bo i cóż stąd wynika? Oto kierownicy tego urzędu dążą do możliwie w najszerszych ramach wyzyskania swego przywileju, a cenią swoją niezdolność do skutecznego prowadzenia handlu oraz mając na względzie brak odpowiedniego przywileju i kapitałów obrotowych, a także znajomości rynku miejscowego i jego potrzeb — radzą sobie w ten sposób, że zwykle oddają swe prawo importu w dzierżawę z licytacji, na krótki okres czasu za opłatą 40 do 55 proc. ogólnej wartości zakupionych na podstawie tego upoważnienia towarów... na rzecz swojej organizacji! Dochód ten, który dosięga olbrzymich sum, obracany jest na „wyżywienie" tej sympatycznej instytucji oraz jej licznego zastępu „współpracowników".

Nadmieniać nie trzeba, że system „wydzierżawiana prawa importu" podnosi szalenie ceny towarów nie tylko o owe łączne 50—60 proc., które dzierżawca „urzędowo" płaci na rzecz „czeki", ale w stopniu o wiele wyższym, gdyż kierownicy „czeki" nie zadowalając się opłatą urzędową, wymuszają od kupca dalsze opłaty — „prywatne"!

Ujemna strona tego systemu tkwi także jeszcze i w tem, iż wydzierżawiają prawo handlu zazwyczaj osoby nic wspólnego z handlem nie mające, co w jeszcze wyższym stopniu podkreśla charakter zwykłej spekulacji kosztem nieszczęsnego konsumenta.

Bolszewicy zadowoleni z wyniku wyborów do Sejmu.

SOWJETY PODZIELAJĄ NIENAWIŚĆ NASZEJ PRAWICY DO BELWEDERU.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Pogranicze n. Zbruczem, 11. listop.

(us.) Prasa sowjecka okazała niezwykłe zainteresowanie dla wyborów do Sejmu polskiego. Omawiając wyniki, stanowiące **„walne zwycięstwo otwartej reakcji"** — organa sowjeckie twierdzą, że jednak utworzenie większości prawicowej w przyszłym Sejmie polskim może stanowić **„gwarancję pokojowej polityki Polski** i dążenia do uniknięcia wszelkiego rodzaju awantur wojennych".

Ciekawy jest szczegół, że w opinji naszych wschodnich sąsiadów **największem uznaniem cieszy się... „Chjena"**, jako stronnictwo, które „prowadzi zaciętą walkę z wojowniczym Belwederem" i które jedynie w dość właściwy sposób „ocenia i pojmuje korzyści, wypływające z ustalenia i utrwalenia „dobrych sąsiedzkich stosunków Polski z państwem sowjetów".

Wyrok śmierci w Czortkowie.

Dwóch bandytów rozstrzelano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Czortków, 11. listopada.

(d) Dzisiaj zapadł wyrok sądu doraźnego nad bandą bolszewicko - ukraińską, która grasowała w powiecie zaleszczyckim, przyczem zamordowała dyrektora szkoły Berezowskiego, Rusina, kandydata na posła do Sejmu. Na czele tej bandy, składającej się z 12 osób, stał Stefan Melnyczuk, student 8 kl. gimnazjalnej w Kołomyji, syn dróżnika kolejowego, oraz Piotr Szeremeta, były oficer 4 brygady ukraińskich strzelców, zwany „Czerwenyj".

Dziś o godzinie 12 w południe ogłoszono wyrok.

Melnyczuk i Szeremeta zostali zasądzeni na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Członkowie bandy: **Senyk Michał, Pańków Andrzej i Sergij Iwan, zasądzeni na karę sześcioletniego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.** Natomiast **na karę pięcioletniego więzienia** zostali zasądzeni: **Zahorodnyj Sydor, Panasiuk Jarosław (pseudonim „Hajduk") i Łukacz Iwan.**

Ks. Dmyterko Michał, paroch z Myszkowa, został uwolniony.

Obrońcy zasądzonych Melnyczuka i Szeremety odnieśli się telefonicznie do Warszawy z prośbą o ułaskawienie obu bandytów. Gdy jednak na czas nie nadeszła odpowiedź, **Melnyczuk i Szeremeta o godz. 4 po poł. zostali rozstrzelani.**

Sądowi doraźnemu przewodniczył st. radca Röhr, oskarżał prokurator Jagodziński, oskarżonych broniło 9 adwokatów ukraińskich z Czortkowa, Tarnopola i Zaleszczyk, oraz dr. Starosolski ze Lwowa.

Łatwo być „herojem" wobec dziecka.

Ukraiński „pedagog" policzkuje ucznia.

Lwów, 12. listopada.

(d) Wczoraj w szkole realnej przy ul. Kubali zaszedł **brutalny fakt spoliczkowania 13-letniego ucznia przez profesora Łukianowicza,** zasługujący na jak najostrzejsze napiętnowanie i nasuwający żądanie natychmiastowego usunięcia tego ukraińskiego brutala z murów szkolnych. Rzecz miała się następująco:

Język ruski w szkole realnej jest przedmiotem nadobowiązkowym, a wykłada go znany szowinista ukraiński prof. Łukianowicz."

Uczeń klasy III b, niejaki L., sierota po urzędniku, będąc Polakiem, nie zapisał się na ten nadobowiązkowy przedmiot. Gdy wczoraj godzina języka ruskiego skończyła się i nastąpiła przerwa, uczeń L. na katedrze położył swoje książki, co **profesora Łukianowicza przyprawiło do takiej wściekłości, że go z całej siły uderzył w twarz, wołając: „szczo choczesz".**

Uderzenie było tak silne, **że chłopczyna zemdlał i upadł się na podłogę.** Wówczas zacietrzewiony „pedagog" do omdlałego jeszcze zawołał: **„wstawaj, bo distanesz pałkoju".**

Koledzy wynieśli nieprzytomnego ucznia na korytarz, ułożyli obok wodociągu i tu **po kilku minutach przyprowadzili do przytomności.** Dodać należy, że uczeń ten jest wątłej budowy ciała i nosi obandażowaną rękę po operacji palca.

Wieść o tem zajściu lotem błyskawicy rozniosła się po budynku szkolnym i wywołała wśród uczniów wielkie wzburzenie.

Mamy nadzieję, że dyrektor szkoły bezzwłocznie zawiesi „profesora" Łukianowicza w dalszych czynnościach nauczycielskich i sprawę tę przedłoży kuratorjum szkolnemu, które niewątpliwie usunie z grona nauczycielskiego takiego brutala, bijącego dzieci po twarzy!

KRONIKA.

—o—

Lwów, 12. listopada.

MILJONÓWKA.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowano Nr. 1,247.660.

Powodzenie Pożyczki Złotej. Z Warszawy donoszą: W dniu 9 bm. w jednym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wpisano na pożyczkę złotą 343 miljony marek polskich.

Podział głosów Chrz. Zw. J. Nar. Podział mandatów w łonie Chrz. Zw. J. N. między poszczególne stronnictwa przedstawia się w ten sposób: grupa Dubanowicza 15, Ch.-D. 36, Z. L. N. 118.

Ekscesy na G. Śląsku. Z Katowic telefonują: Wczoraj w Bytomiu tłum pod przewodnictwem bojówki niemieckiej napadł na przechodzących żydów i na kawiarnie, gdzie przesiadują paskarze.

Listonosz złodziejem. Józef Dudek, listonosz, zam. przy ul. Teatyńskiej 24, został aresztowany za kradzież z listu adresowanego do dra Wolfa Lannera, czeku na 60.000 mkp. Listonosz ten był trzykrotnie karany za kradzieże oraz poszukiwany przez sąd wojskowy pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Ujęcie włamywaczki strychowej. St. przod. policji Toth aresztował wczoraj Marję Czaja, rodem ze Szpikłosów koło Złoczowa, w momencie, kiedy w Rynku usiłowała sprzedać kilkanaście sztuk mokrej bielizny. Przy aresztowanej znaleziono w kobiałce cały „warsztat" złodziejski, jak: dłuto, 2 duże klucze, 2 mniejsze do kłódek, mydło do odciskania kluczów i zapałki. Złodziejka w chwili aresztowania usiłowała rzucić portfel z 64.420 mkp. Oprócz tego znaleziono przy niej notatkę ze spisem skradzionej przez nią bielizny. Bielizna, którą Czaja usiłowała sprzedać, pochodziła ze strychu dra Emila Horowitza, wartość jej zaś wynosiła około 1 miljona marek. Włamywaczka ta była już 14 razy karana sądownie i policyjnie i jako nałogowa złodziejka miała policyjnie zakazany pobyt we Lwowie.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w domu p. Heleny Steńkowej przy ul. Szeptyckich 18. Pożar straż natychmiast stłumiła.

Teatr a kino. W czwartek 16 bm. odbędzie się staraniem Z. Z. Lit. Pol. w sali Kasyna i Koła lit.-art. odczyt p. Józefa Jedlicza pt.: „Teatr a kino pod względem artystycznym, kulturalnym i narodowym". Początek o godz. 7.30 w. Bilety wcześniej w księgarni Naukowej.

Premier Nowak nie mógł głosować do Sejmu

NAZWISKO JEGO NIE BYŁO WCIĄGNIĘTE NA LISTĘ WYBORCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(m). W rzędzie licznych wyborców, których nazwiska pominięto w spisach uprawnionych do głosowania, **znalazł się także prezydent ministrów dr. Nowak.**

Fakt niemożności wykonania przez szefa rządu prawa obywatelskiego jest charakterystyczny i **nie wymaga komentarzy.**

Wysokie odznaczenie gen. Iwaszkiewicza.

NADANIE GENERAŁOWI ORDERU VIRTUTI MILITARI II KLASY.

Warszawa, 11. listopada.

Wczoraj o godz. 1 popołudniu adjutant generalny Naczelnego Wodza gen. Jacyna w imieniu Naczelnego Wodza przybył do szpitala Ujazdowskiego, celem udekorowania znajdującego się w leczeniu generała Iwaszkiewicza orderem Virtuti Militari drugiej klasy. (PAT).

Litwa nie dostanie Kłajpedy.

Warszawa, 11. listopada.

Z Kowna donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych sprawę Kłajpedy uważają za przesądzoną na niekorzyść Litwy.

Urzędowa „Sjetuwa" przygotowuje opinję litewską na przyjęcie wiadomości o klęsce rządu w sprawie Kłajpedy. (AW).

Czem kto wojuje, od tego ginie.

RUŚ PRZYKARPACKA CHCE SIĘ ODERWAĆ OD CZECH.

Preszburg, 11. listopada.

W kołach politycznych uporczywie utrzymuje się pogłoska o zamiarze Rusinów przykarpackich zwołania rewolucyjnego sejmu w Munkaczu.

Pisma czeskie i czechofilskie od dłuższego czasu zajmują się tą sprawą. (AW).

Sułtan odmawia abdykacji.

LICZY NA POPARCIE CAŁEGO ŚWIATA MUZUŁMAŃSKIEGO.

Londyn, 11. listopada.

Z Konstantynopola donoszą tu, że sułtan polecił sekretarzowi swemu oświadczyć publicznie, iż jako głowa całego świata muzułmańskiego, liczącego 300 miljonów ludności, nie zamierza wcale abdykować. (AW).

Z muzyki.

(Gościnny występ St. Gruszczyńskiego w „Carmen" Bizeta. Koncert Wł. Kaczmara.

Lwów, 12. listopada.

Drugi gościnny występ St. Gruszczyńskiego uwieńczony był znowu niezwykłem powodzeniem znakomitego śpiewaka. Słuchając go, ma się wrażenie, iż nie istnieją dlań żadne trudności i niemożliwości. Fenomenalny zaiste głos jego brzmi dziwnie świeżo, jasno i szlachetnie nawet w najbardziej forsownych partjach końcowych, spływając miękką, pieszczotliwą falą na audytorjum, które nie wie co ma więcej podziwiać: czy niespożyty materjał głosowy, czy też mistrzowskie opanowanie tegoż, ujawniające się w każdej wyrzeźbionej formalnie frazie. Rozwija przytem artysta przebogatą skalę najsubtelniejszych niuansów scenicznych. Jego Don Jose jest czułym synem, namiętnym kochankiem to znowu spragnionym krwi mścicielem — zawsze pełnym prawdy i głębi wyrazu — czy kiedy zmysłowem spojrzeniem obejmuje tańczącą Carmen, czy też kiedy łamie się w bezsilnej rozpaczy na wieść o jej zdradzie, czy wreszcie gdy tygrysim ruchem osacza swą ofiarę, by zemstę swą utopić w jej krwi gorącej... Niemilknące oklaski w II akcie — i to przy otwartej scenie — świadczyły zresztą o tem, jak muzykalna publiczność lwowska oceniała wysiłki artystyczne znakomitego gościa.

Gruszczyński wyjeżdża niebawem do Ameryki — po sławę światową i dolary. Z obczyzny powrócił do nas Kaczmar, który wystąpił wczoraj przed lwowską publicznością z własnym koncertem. Dłuższe studja odbyte we Włoszech i szereg pierwszorzędnych śpiewaków, jakich artysta miał tam sposobność widzieć i słyszeć, wpłynęły nań korzystnie i wycisnęły swe piętno zarówno na materjale głosowym, jak też na sposobie interpretacji, zwłaszcza arji operowych. Kaczmar posługuje się swym pięknym głosem ekonomicznie i powściągliwie; unika też efektów czysto zewnętrznych, które zyskują zwyczajnie ogólny poklask. W interpretacji jego ujawnia się raczej tendencja pogłębiania treści utworów, co się mu też często udaje. Za przykład może posłużyć piękna pieśń Waltera „Silence", którą artysta był zmuszony powtórzyć. Najlepiej odpowiadają jednak artyście arje operowe, zwłaszcza nowszych kompozytorów. Arja opery Masseneta „Król Lahory" odśpiewana była naprawdę zajmująco. Widocznie żyłka aktorska przeważa w artyście, który najlepiej i najswobodniej czuje się na deskach sceny.

Dr. Juljusz Bałicki.

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 12. listopada, o godz. 3 „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

Niedziela, 12. listopada o godz. 7 wiecz. „Ta, która przeszła bez śladu", sztuka Kistemaeckersa, 50 prc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 12. listopada o godz. 7 „Księga Hioba", komedja Winawera.

Poniedziałek, 13. listopada o godz. 7 „Księga Hioba", komedja Winawera.

Wtorek, 14. listopada o godz. 7 wiecz. „Księga Hioba". komedja Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 12. listopada o godz. 7 „Bajadera", operetka w 3 akt. Kalmana.

Poniedziałek, 13. listopada, z powodu generalnej próby z „Japonki" teatr zamknięty.

Wtorek, 12. listopada o godz. 7 „Japonka", operetka w akt. Benatzky'ego (premjera).

Z muzyki. Drugi poranek z cyklu fortepianowego Wiktora Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 12. w poł. W programie Schumann. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 7230

O znaczeniu wyborów do Sejmu i Senatu

dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(d) Pod takim tytułem niedawno temu wygłosił p. Mikołaj Budzanowski bardzo zajmujący odczyt w wielkiej sali ratuszowej. Prelegent ujął przedmiot w ramy popularno naukowe, wedle najnowszych źródeł na tem polu. Mimo dużej rozciągłości tematu, rzecz była podana w formie barwnej i jasnej

Wstęp odczytu zilustrował Polskę współczesną, przyczem część o miłości Ojczyzny była stopniowana w ten sposób, że uczyniła duże wrażenie na zebranej publiczności.

Mowca skreślił dzieje różnych form rządów od Arystotelesa i Macchiavellego aż do najnowszych czasów. Rozwinął pogląd na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, następnie omówił, co to jest rząd reprezentacyjny; przedstawił kryterjum dobrej formy rządu, oraz ideał najlepszej formy rządu. Określił ściśle czynności, należące do ciał reprezentacyjnych, mówił o niebezpieczeństwie, jakiemu podlega rząd reprezentacyjny; wreszcie o prawdziwej i fałszywej demokracji, o rozciągłości prawa głosowania i o Senacie.

Prócz tego poruszone były sprawy mniejszości narodowej, sprawa kobiet, jakoteż przymioty kandydatów na posłów, oraz cnoty wyborców.

Końcowem hasłem prelegenta był apel o czystości wyborów, aby z urny wyłoniła się Polska niezależna — sprawiedliwa i szczęśliwa.

Zebrani w dowód uznania pracy nagrodzili odczyt rzęsistymi oklaskami.

NADESŁANE.

Sprawa Brzeżańszczyzny.

W sprawie parcelacji Brzeżańszczyzny pojawiły się w prasie lwowskiej ponownie komunikaty, które tak ze względu na wprowadzoną w błąd opinję publiczną, jak też w interesie osadników, którzy grunta przy parcelacji nabyli, wymagają należytego oświetlenia.

Dobra brzeżańskie, należące do Jakóba hr. Potockiego, były przez cztery lata wojny światowej terenem walk, toczących się bez przerwy na linji Złotej Lipy i uległy wskutek tego zupełnemu zniszczeniu i dewastacji. Zanim można było przystąpić do jakiejkolwiek odbudowy gospodarstwa rolnego na zburzonych folwarkach i na gruntach zamienionych w większości na okopy i dzikie odłogi, nastąpiła dwukrotna inwazja ukraińska, a w roku 1920 inwazja bolszewicka, która dokonała już zniszczenia.

Rok 1921 nie przyniósł poprawy choć z innych niż dotychczas powodów. W roku tym, w chwili, w której właściciel z ogromnym nakładem trudu i kosztów, przystąpił do odbudowy zniszczonych siedmioletnią już wojną majętności, wkroczyło Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych i zamiast udzielenia pomocy, zaprowadziło pod pozorem, niemożliwego wprost do tej

„Centrum Mieszczańskie" Nr. 14.

LISTA KANDYDATÓW DO SENATU W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 51 NA DZIEŃ 12. LISTOPADA 1922.

1. **DR. STESŁOWICZ WŁADYSŁAW**, b. minister, sekretarz Izby przemysłowo-handlowej Lwów. ul. Brajerowska 10.
2. **DR. KOLISCHER HENRYK**, lat 68, poseł, przemysłowiec, Czerlany k. Lwowa.
3. **DR. STARZYŃSKI STANISŁAW**, lat 69, prof. uniw., Lwów, ul. Akademicka 11.
4. **DR. KROGULSKI ROMAN**, lat 54. adwokat i burmistrz m. Rzeszowa, Rzeszów.
5. **DR. SŁUSZKIEWICZ ZDZISŁAW**, lat 64, dyrektor Polskiego Banku przemysłowego, Warszawa.
6. **GALIK EDMUND**, lat 52. poseł i burmistrz m. Jarosławia, Jarosław.
7. **MAJERSKI STANISŁAW**, lat 70, emeryt. dyr. gimnazjum, Lwów, ul. Dwernickiego 28.

Z Zaw. Związku Literatów Polsk. Posiedzenie wydziału Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 7. wieczór w lokalu Związku (Ossolińskich 11. III. piętro).

Raut na dochód boiska „Lechji". L. S. K. S. „Lechia" urządza w sobotę, dnia 18. b. m., o godz. 10 wiecz. „Raut Jesienny" w salach Kasyna Oficerskiego, przy ul. Fredry 2. Zaproszenia wydaje sekretarjat Klubu przy ul. Zimorowicza l. 8.

Lwowski klub mandolinistów „Serenada" powstał w naszem mieście. Celem jego jest praca nad muzykalnym rozwojem naszej młodzieży tak akademickiej, jakoteż szkół średnich przez propagandę, oraz koncerty. Wśród zastępów młodzieży akad., zbiedzonej obecnymi ciężkimi warunkami bytu, trudno było zebrać liczne odrazu grono jednak znaleźli się chętni do pracy, poświęcający resztę swego czasu, by szerzyć i podnosić myśl idealną swych inicjatorów, wyciągając z rupieci swe ulubione instrumenta, by przynajmniej parę chwil wolnych spędzić mile wśród swoich przy tonach mandoliny oraz gitary. Zgłoszenia na członków wspierających, założycieli i czynnych przyjmuje: Sekretarjat L. K. M. „Serenada" we wtorki, czwartki i soboty w lokalu przy ul. Gródeckiej 81, I. p. (nad apteką WP. Łazowskiego) od godz. 6—7 wieczór.

Prof. W. Łabuński odbędzie 19 i 20 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4). 7229

Proces Fedaka i tow.

Lwów, 12. listopada.

Wczorajszą rozprawę rozpoczął przewodniczący radca Meyer odczytaniem uchwał trybunału w sprawie wniosków obrony. I tak trybunał odrzucił wnioski o przesłuchanie świadka Teodora Rajtarowskiego, Włodzimierza Dolżyckiego, W. Szczurata, Iwana Bryka i dalszych przeszło 25 świadków, gdyż zeznania tych osób w zupełności nie mogły się przyczynić do wyświetlenia potrzebnych szczegółów.

Następnie ukończono odczytywanie rozmaitych dokumentów o tajnych organizacjach ukraińskich, doniesień do prokuratorji państwa i innych dokumentów, poczem przewodniczący trybunału zamknął postępowanie dowodowe i odczytał sędziom przysięgłym następujące pytania:

1) Czy Stefan Fedak jest winnym zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa na Naczelniku Państwa Józefie Piłsudskim i wojewodzie Kazimierzu Grabowskim, tudzież zbrodni zdrady głównej.

2) Czy Franciszek Józef 2 im. Sztyk, Dmytro Palijew, Ostap Kobierski, Wasyl Kuczabski i Michał Matczak, są współwinni w zbroni usiłowanego skrytobójczego morderstwa, tudzież zbrodni zdrady głównej.

3) Czy Bohdan Hnatewicz, Piotr Jaremijczuk, Wiktor Leonard Hołubowicz, Mikołaj Tofan, Ostap Horobijowski, Jan Bielecki i Eugenjusz Zyblikiewicz są winni zbrodni zdrady głównej.

Odnośnie do Stefana Fedaka, jak również grupy oskarżonych ad 2) wniesiono po dwa pytania główne i po dwa pytania ewentualne na przypadek zaprzeczenia pytań głównych, odnośnie zaś do trzeciej grupy osób po jednem pytaniu głównem i po dwa pytania ewentualne.

Po odczytaniu pytań, imieniem obrony dr. Głuszkiewicz domagał się skreślenia pewnych słów w pierwszem pytaniu, tyczącem się Fedaka, a następnie indywidualizacji i specjalizacji pytań — ażeby dać możność sędziom przysięgłym dokładnego zorjentowania się w udziale każdego poszczególnego oskarżonego w zbrodni. Dalej domagał się postawienia Fedakowi pytania, czy wogóle miał on zamiar zamordować, czy tylko postrzelić manifestacyjnie wojewodę, a poszczególnym oskarżonym pytania, w których jest powiedziane o należeniu do tajnych organizacji, mających na celu sprowadzenie, wzgl. powiększenie niebezpieczeństwa dla Państwa z zewnątrz i do zaburzenia oraz wywołania wojny domowej wewnątrz państwa, rozdzielić w tym sensie, aby osobno była mowa o przynależności do takiej organizacji, a osobno, czy dany oskarżony usiłował te zamiary tajnego stowarzyszenia zrealizować.

Prokurator Gürtler nie zgodził się na wnioski dra Głuszkiewicza, a rzeczową i ściśle prawniczą na ten temat dyskusję przerwał dzwonek przewodniczącego, który odroczył dalszą rozprawę do poniedziałku rana.

W poniedziałek zatem przemawiać będzie prokurator

Okrucieństwa ukraińskiego majora

Lwów, 12. listopada.

(d) Od trzech dni w sali sądowej przy ulicy Batorego toczy się przed ławą sędziów przysięgłych rozprawa przeciw **Włodzimierzowi Federowiczowi**, byłemu pułkownikowi wojsk ukraińskich. Jest on oskarżony o **zbrodnię morderstwa, gwałtu publicznego i współwinę w kradzieży.** W skład trybunału, któremu przewodniczy radca **Angielski**, wchodzą radcy **Socha** i **Młynarski**. Oskarża prokurator dr. **Pakałkowski**, broni adw. dr. Lew **Hankiewicz**.

Wedle aktu oskarżenia obwiniony Federowicz w r. 1918 był przy wojsku austrjackiem majorem w 1 pułku ułanów w Kluczach obok Olkusza. Już wtedy **okazywał on nienawiść żołnierzom narodowości polskiej, a w szczególności legionistom.** Zdzierał z nich odznaki i sam na nich wykonywał kary, t. zw. „Anbinden". Namawiał ułanów do dezercji, podpalań i rabunków, wskutek czego Państwo Polskie poniosło wielkie szkody.

W listopadzie 1918 r. Fedorowicz przeszedł do wojska ukraińskiego, przy którem również był majorem. On to w Mikulińcach w dworze hr. Rejowej, w którym broniło się 750 ułanów narodowości polskiej, po złożeniu przez nich broni, **rozkazał w podstępny sposób postrzelać Polaków zakłuć bagnetami podp. Hałała i obdzierać jeńców z ubrań, a nadto rabować okoliczne domy.** On to bez podstawnie aresztował ks. Ludwika Weissa i ks. Franciszka Dorożyńskiego, Władysława Teleżyńskiego, Józefę hr. Rejową i jej córkę Marję, Wład. Żychowicza i Wład. Blaszke. **Bił po twarzy rannych oficerów, lżył w ordynarny sposób sanitarjuszki, a rannego por. Mieleckiego, który stanął w obronie kobiet, kazał rozstrzelać.** Jeńców zaś kazał odstawić do Tarnopola, a gdy ci przebywali w ciasnych celach, rzekł do nich: „musicie zdechnąć z głodu, bo wszy was tak prędko nie zagryzą".

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, obwiniony Federowicz w wykrętny sposób nie przyznaje się do zarzuconych mu czynów. Natomiast świadkowie Władysław Wichman, Marceli Kubalski, Roman Bobiński i Antoni Piwarski, oficerowie, generał Czesław Rybiński, kapitan Marceli Ślusarczyk, pułkownik Józef Wilczyński i Leon Sielecki z drobnymi szczegółami pod przysięgą opowiadali o różnego rodzaju znęcaniu się Federowicza na żołnierzach i ludności.

Wczoraj zeznawali następujący świadkowie: ks. Weiss, ks. Dorożyński, Stachowicz, St. Stanisławski, Wojciech Misiewicz, Teleżyński, rotmistrz Jakubowski, Stefan Zabielski, Antoni Szewczyszyn, Andrzej Zubrzycki, Wł. Blaszke, Zaruszewski, Kazimiera Padligowa, Józef i Jan Kogut. Wszyscy ci świadkowie potwierdzili zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia przeciw Fedorowiczowi, przyczem szczegółowo opisywali okrucieństwa oskarżonego.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek rano.

Nowa organizacja obywatelstwa żydowsk. we Lwowie.

Lwów, 12. listopada.

We środę ubiegłą odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem **radcy Maksa Wiesenberga** zebranie obywatelskie, na którem zastanawiano się nad potrzebą założenia **Związku apolitycznego,** mającego za zadanie obronę i ochronę interesów publicznych i **praw obywatelskich ludności żydowskiej.**

Referat wygłosił **r. Chajes, który przedstawił** cele i zadania nowo założyć się mającego Związku. Zdaniem mowcy zrzeszenie takie jest na gruncie lwowskim konieczne, cały bowiem szereg jednostek nie należących do obozu nacjonalistycznego żydowskiego z powodu braku organizacji **nie ma możności wypowiedzenia się.**

Nowy związek między innemi będzie miał za zadanie nawiązanie zerwanych nici ze społeczeństwem chrześcijańskiem i szukanie dróg **umożliwiających obu stronom zgodne współżycie w interesie i dla dobra wspólnej Ojczyzny.**

Zgromadzenie, które miało przebieg bardzo poważny i w którem uczestniczyło kilkudziesięciu obywateli z różnych sfer społecznych, uchwaliło przedstawiony przez **adw. dra Königsbergera** statut nowego Związku, noszącego nazwę: „Żydowski Związek Obywatelski".

Po dyskusji wybrano **komitet organizacyjny** w składzie następującym: pp. Chajes, Jakób Mund, dr. Paneth, inż. Pohoryles, Elster, dr. Königsberger, Brauner Glaserman, dr. Hernam Rabner, Jäger, Schläfrig, Topf, Weinberg, dyr. Grabscheid, dr. Westreich, Wiesenberg, Maurycy Mund, Jakób Wilksel, inż. Kuttin, Welch, Ludwik Menkes, Perlberg, Sznejd, Wolisch, Friedländer, Flecker i Finkelstein.

Komitet ten zajmie się wniesieniem do władzy statutów i organizacją nowego Związku, do którego po zgromadzeniu zgłosiło przystąpienie kilkudziesięciu członków.

chwili zagospodarowania odłogów, przymusowy zarząd dóbr Brzeżańskich, narażając w ten sposób właściciela na niepowetowane straty i odbierając mu przytem możność wykonania ułożonego już i rozpoczętego dzieła odbudowy.

Przeciw zarządzeniu Ministerstwa Rolnictwa, wprowadzającemu przymusowy zarząd, a naruszającemu w ten sposób najpierwotniejsze i ustawami zagwarantowane prawo własności prywatnej, wniósł właściciel zażalenie do Trybunału Administracyjnego, wskutek czego Ministerstwo Rolnictwa przymusowy zarząd wprawdzie odwołało, nie naprawiając jednak szkody, wywołanej samym zarządem, jak też uniemożliwieniem właścicielowi wykonania ułożonego wówczas planu odbudowy i uprzemysłowienia gospodarstwa.

Zwiększające się ciągle trudności, brak jakiegokolwiek poparcia ze strony czynników rządowych i wysunięte zewsząd drapieżne ręce, sięgające z chciwością po własność posiadanej odwiecznie ziemi, zmusiły wkońcu, zagrożonego w swych prawach właściciela do rozpoczęcia parcelacji.

Parcelacja szeregu folwarków oddaną została Towarzystwu Agrarno-Osadniczemu we Lwowie, a przeprowadzoną być miała w porozumieniu z właścicielem, na warunkach określonych pełnomocnictwem. Wbrew woli i zamiarom właściciela stało się jednak inaczej. Od chwili otrzymania pełnomocnictwa zaczęło Towarzystwo odmawiać właścicielowi wszelkiej ingerencji na bieg parcelacji, odmawiać sprawozdań co do sposobu jej przeprowadzenia, a zamiast osadników włościańskich osiedlać się usiłowały na przeznaczonych do parcelacji gruntach osobniki z rolnictwem ani osadnictwem, nic wspólnego nie mające. Nie mając świadomości co do ilości sprzedanych tymczasem przez Towarzystwo gruntów, co do wysokości uzyskanych ze sprzedaży funduszów, i nie znając w przeważnej części nawet nazwisk nabywców, wykazów tych bowiem ani rachunków z powierzonych sobie czynności Towarzystwo nie złożyło, wypowiedzieć musiał właściciel parcelującemu Towarzystwu udzielone mu pełnomocnictwa i zakazać dalszej w ten sposób prowadzonej parcelacji, jak też zastrzedz sobie równocześnie prawo sądowego dochodzenia szkody przez Towarzystwo wyrządzonej.

Wstrzymując w ten sposób na razie dalszą parcelację, nie zamierza właściciel bynajmniej wzruszyć ważność umów poprzednio zawartych w sposób legalny między osadnikami, a Towarzystwem Agrarno-Osadniczem, ani odmówić osadnikom praw przez nich już nabytych. Wyraźnie oświadczyć możemy, że zamiar taki insynuowany właścicielowi przez tendencyjnie jak widać, informowaną prasę bezwarunkowo nie istnieje. Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, które parcelację dotychczas przeprowadzało, ma wyraźne prawo i obowiązek, wystawić osadnikom akta nabycia rozparcelowanych legalnie gruntów i może je nawet, na mocy udzielonego mu poprzednio, a tylko na przyszłość odwołanego pełnomocnictwa, w imieniu właściciela podpisać. Jako pełnomocnik właściciela gotów jestem nawet sam każdą taką umowę podpisać, o ile mi ją Towarzystwo do podpisu przedłoży, dotychczas jednak wypadek taki jeszcze nie miał miejsca, a nie otrzymawszy dotychczas jak wyżej wspomniano, ze strony Towarzystwa ani wykazu sprzedanych gruntów, ani wykazu nabywców, nie miał nawet właściciel możności przyznania lub odmówienia komuś z osadników prawa przy parcelacji nabytego.

Toczący się obecnie proces, wywołany przez kilka osób, z osadnictwem włościańskiem nic wspólnego nie mających, spowodował w prasie szereg artykułów, popierających w imię zagrożonego rzekomo interesu publicznego w rzeczywistości tylko sporne, czysto prywatne pretensje nielicznych osobników.

W artykułach tych przedstawiających sprawę omawianego procesu w sposób fałszywy i tendencyjny nie zawahał się nawet niepodpisany zresztą ich autor, posługiwać się szeregiem oszczerstw i insynuacji skierowanych przeciw hr. Potockiemu, którego cała wina jest jedynie okoliczność, że jako właściciel ziemski, bronić się odważył w obecnych czasach swojej zagrożonej zewsząd przez chciwość własności.

Odpierając z oburzeniem najzupełniej zmyślone zarzuty jakichkolwiek stosunków hr. Potockich ze sferami rosyjskiemi, jak też twierdzenie, jakoby kiedykolwiek zamierzali lub usiłowali uzyskać obywatelstwo francuskie — hr. Potocki odbudowawszy zniszczony pałac w Helenowie pod Warszawą urządził tam dla siebie stałe mieszkanie — napiętnować musimy użytą w tym wypadku metodę walki, w której nieujawniający swego nazwiska autor, dla urobienia nastroju, posługuje się świadomie, w ciągu toczącego się właśnie procesu, oszczerstwami i insynuacjami skierowanymi przeciw pozwanemu właścicielowi.

Chęć szybkiego wzbogacenia się kosztem przeznaczonej na zagładę większej własności ziemskiej jest w chwili obecnej zjawiskiem ogólnem, towarzyszący jej jednak zanik poczucia prawa, i brak etyki w stosowanych w tym wypadku metodach, smutne wyciągać każe wnioski o poziomie moralnym części naszego społeczeństwa.

7241 Za Zarząd Dóbr Brzeżańskich

Dr. Stanisław Schätzel.

Ekonomista.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 11 listopada.

Na targu akcji przemysłowych niezwykłe ożywienie. Bardzo liczne transakcje w Ojkosach, które zyskały 1200 punktów, z początkowego kursu 11700, przy licznych wahaniach doszły do 12300. Cmielów początkowo 5600, potem awansował stopniowo na 6400, pod koniec obniżył się i za kończył kursem 5900 (w Krakowie 5800 do 6600). Chodorów ulegał podczas całego zebrania licznym wahaniom, rozpoczął kursem 10500, doszedł do 11800, pod koniec obniżył się na 11000 (w Krakowie 10300 do 10400). Pezet początkowo 2200, potem 2250. Siersza el. wahała się między kursem 1100 a 1250. Zieleniewski z 11800 podrożał na 12000 (w Krakowie 11300 do 11400). Gafota z 1900 obniżyła się na 1875. Nafta 3050, przejściowo 3000 3025 (w Warszawie 2850 do 2950, w Krakowie 2650 do 2850). Karpalit z początkowego kursu 3500 obniżył się stopniowo na 3200, pod koniec znowu mocniejszy 3475. Pocisk zakończył kursem 3000 (w Krakowie 2600). Rakszawa 9500. Parowozy tańsze, początkowo 4200, pod koniec tylko 3900 (w Krakowie 4300). PTH. 1150 i 1100.

Z papierów lokacyjnych sporadyczna transakcja w 4 i pół prc. listach zast. Banku hip. po 106. Z akcji bankowych Ziemski Bank kred. notował pod koniec 850. Bank Hipoteczny 900.

Waluty nieco mocniejsze. Praga początkowo 510, przejściowo doszła do 518, pod koniec 514 (w Warszawie 510 do 515, w Krakowie 512). Berlin 2.10, przejściowo 2 i 1.95, pod koniec 2.07 i pół, (w Krakowie 2.03 i pół.) Wiedeń pod koniec 22.75 (w Warszawie 21 i pół do 22 i pół, w Krakowie 22 i pół do 23). Londyn z 71000 poszedł w górę na 72500 (w Warszawie 71200 do 71750). N. Jork 16000 (w Warszawie 15925 do 16000). Paryż 1020 i 1010 (w Warszawie 1025 do 1040 (w Krakowie 1010). Belgja 925 i 924 (w Warszawie 930 do 960). Płacono za marki niem. 2.25, za floreny hol. 6140.

Tendencja w akcjach i walutach zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Lwów, 12. listopada.

Wczoraj tendencja chwiejno-zniżkowa, ceny zmieniały się 40 do 50 punktów. Berlin uległ wieczorem zniżce o 30 punktów. Obrót słaby.

Na srebrnym ekranie.

Madame Tallien.

„Kopernik". — „Marysieńka".

Pożar, który w czasie wojny rozpalił się w Rosji, obalił tron carski, a rodzinę carską poprowadził pod mur więzienny na rozstrzelanie.

Cofnijmy się o wiek wstecz na Zachód, tam, gdzie od wieków kwitnie t. zw. kultura, cywilizacja — a ujrzymy ten sam zamęt, tę samą krwawą zawieruchę i krwiożerczość, opartą o „szczytne" hasła. Krajem tym była Francja. Rewolucja francuska głosiła wprawdzie urbi et orbi: braterskość — tylko nie rozumiała, że śmiesznie jest głosić braterskość a równocześnie pławić się we krwi tych „braci".

Rozwiera się na ekranie karta historji — i ci, co patrzą na nią, zapamiętają z pewnością lepiej, niż czytając w książce. Okrutny tyran Robespierre panuje nad ludem. Obiecał wolność, a dał mordy i okrucieństwo, obiecał równość — a otoczył się strażą, byle nikt jego wywyższonego miejsca nie zabrał.

Któż przeczuwał we Francji rozbawionej, upudrowanej, że nadciąga burza?

W domu pięknej pani Teresy, markizy de Fontenay zabawa wre w najlepsze, tańce i muzyka, śmiech i flirt na ścieżkach wspaniałego parku. Teresa nie kocha swego męża. Jej serce należy do młodego Jana de Guery — nie przeczuwając wcale, że los wybrał ją do spraw ważniejszych, a imię jej złączy na zawsze z rewolucją francuską.

Kobieta tak piękna jak Teresa Cabarrus mogła w tak pamiętnych czasach odegrać swą rolę, tem więcej, że wydobywszy się z zamkniętego horyzontu pałacu markizowskiego — ujrzała przed sobą poraz pierwszy na prawdę świat i człowieka, zrozumiała jego prawa i dążenia.

Stało się to pod wpływem republikanina Tallien'a. Poznał on Teresę wówczas, gdy ją malowała pani Vigee Lebrun i piękna twarz utkwiła mu głęboko w pamięci. Później spotkali się już w zawierusze rewolucyjnej. Pani Teresa chciała ratować swego kochanka de Guery i zdobyła dla niego wolny przejazd. Równocześnie rozpaliła serce Tallien'a i zasiadła na tryumfalnym wozie jako bogini Rozumu. Lud, oszołomiony t. zw. wolnością, powiózł ją w okrzykach i wiwatach, a za nią poszła przedewszystkiem dusza Tallien'a, rozkochanego na śmierć i życie.

Lecz Robespierre czuwał, by nikt prócz niego nie władał. Podejrzewał Tallien'a, czuł w nim lepszą od siebie istotę i to go niepokoiło. Ostatnią kroplą w kielichu nienawiści było spotkanie i poznanie pani Teresy, o której wiedział, że jest przyjaciółką Tallien'a. Gdy śmiała kobieta rzuca mu w oczy, iż okrutnika kochać nie może, Robespierre poprzysięga zemstę. Przez zbirów swoich dowiaduje się o tajnem zgromadzeniu w domu jednego z arystokratów i każe wszystkich aresztować, komendę powierzając Tallienowi. A wie, że na tem zgromadzeniu będzie pani Teresa. I dokonał zemsty o tyle, że przyszła pani Tallien, znalazła się w więzieniu. Dzień w dzień przyjeżdżał wóz — by przetrzebić szeregi aresztowanych, wywoływano nieszczęśliwych, by zawieźć ich pod gilotynę. Tyran szalał!

Lecz miała przyjść i na niego kolej. 9 Thermidor był ważnym dniem w rewolucji francuskiej. Sprawiedliwą śmierć znalazł okrutnik zwany Robespierrem — pani Teresa zaś — jako pani Tallien — uratowała swych przyjaciół i zasiadła znów na tryumfalnym wozie jako bogini Rozumu.

Francuski film operuje nadzwyczajnie tłumami, całość zaś, utrzymana wiernie w stylu epoki wywołuje ogromne wrażenie. Główną rolę gra świetna i piękna aktorka Lydia Borelli, w cudnych kostjumach. Zdobycie Bastylji, zgromadzenie narodowe, filary rewolucji walczące zajadle z sobą — są z mistrzowstwem oddane.

Muzyka „Kopernika" przystosowała się nadzwyczajnie do treści — kończąc Marsylianką — przepiękne dzieło kinematograficzne.

Nora.

Dolary amer. 15800 do 15850, 1 i 2-ki 15700 do 15750, dolary kanadajskie 15750 do 15800, marki niem. 2.30 do 2.35, drobne 2 do 2.10, leje 97.50 do 98.50, czeskie kor. 515 do 520, austr. tys. now. em. 420 do 450, austr. tys. st. em. 1350 do 1400, setki now. em. 40 do 45, setki st. em. 130 do 140, 50 kor. 35 do 45, 20 kor. 18 do 20, 10 kor. 9 do 10, 1 i 2-ki 0.35 do 0.40, austr. stempl. 22 i pół do 22 3/4, austr przek. 23 do 23 1/4, rubie 5-setki 1.20 do 1.30, setki 1.25 do 1.35, 25 rb. 1.15 do 1.20, reszta drobnych 0.65 do 0.75, dumskie 20 do 25, 250 rubli 15 do 18, karbowańce 1 do 1.10, hrywny 1.20 do 1.30, franki franc. 1000 do 1020, funty szt. 70500 do 71000, franki szwajc. 2800 do 2850.

Złoto: 20-kor. 60500 do 61000, 20-frank. 59000 do 59500, 20-mark. 68500 do 69000, funty szterl. 60000 do 61000 10-rb. 77500 do 78000, dolary 14900 do 15000.

Srebro: korony 1230 do 1235, 5 kor. 6300 do 6400, floreny 3150 do 3200, ruble 6200 do 6500, kopiejki 2410 do 2420, dolary amer. 10200 do 10300, dolary kanad. 9800 do 9900, leje 1220 do 1230.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. listopada.

(m). Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut i dewiz zagranicznych w zasadzie mocna i zwyżkowa. Marka niemiecka słabo. Rynek akcji ożywiony przy tendencji mocniejszej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. listopada.

(PAT) Kursa początkowe: Berlin 0.06 i siedm ósmych; Holandja 214.10; N. Jork 546 i pół; Londyn 24.38; Paryż 35.00; Medjolan 23.95; Praga 17.40; Budapeszt 0.23; Bukareszt 3.40; Zagrzeb 2.23; Sofja 3.85; Warszawa 0.03 i trzy czwarte; Wiedeń 0.0074; Austr. kor. stempl. 0.0076

Zurych, 11. listopada.

(PAT) Kursa końcowe: 0.06 i jedna czwarta; N. Jork 546 i jedna czwarta; Londyn 24.39; Paryż 35.15; Medjolan 24.15; Praga 17.50; Budapeszt 0.22 i jedna czwarta; Bukareszt 3.42; Zagrzeb 2.25; Sofja 3.85; Warszawa 0.03 i trzy czwarte; Wiedeń 0.0074; Austr. kor. stempl. 0.0076

KRONIKA SPORTOWA.

Zimowe korty tennisowe we Lwowie. Sekcja tennisowa L. T. Ł. T. dzięki bezinteresownej pomocy Dyrekcji Targów Wschodnich i Syndykatu Przemysłowców, który oddał na całą zimę swój pawilon na placu Targów Wschodnich do dyspozycji L. T. Ł. T., urządza to towarzystwo w holu tegoż pawilonu korty tennisowe. 1. b. m. odbyło się otwarcie pierwszego kortu. Obecnie pracuje Sekcja tennisowa L. T. Z. T. nad urządzeniem drugiego kortu.

Kimpton trenerem „Cracovii“. Jak donosi „Gazeta Warszawska“, dotychczasowy trener warszawskiej „Polonii“, Anglik Kimpton, ma objąć w najbliższym czasie trening „Cracovii“.

Kierownictwo
Rejonu Intendentury Równe
L. 12434/III.

KONKURS

na dostawę

około 100 wagonów (a 10.000 Kg.) żyta
około 580 wagonów (a 10.000 Kg.) owsa
około 3 wagonów (a 10.000 Kg.) kaszy jaglanej

z dostawą miesięczną tak, aby ostatnia partja dostarczoną została najpóźniej do końca marca r. 1923, loco Rejonowy Zakład Gospodarczy Równe.

Reflektanci na powyższe dostawy winni wnieść oferty ostemplowane i opieczętowane w terminie do dnia 19. listopada br. do Rejonowej Komisji Zakupów — Równe, ul. Aptekarska l. 12. Do oferty dołączyć dowód złożonego w Komisji Gospodarczej Rejonowego Zakładu Gospodarczego Równe wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2 proc. od wartości oferowanego towaru.

Można oferować całą ilość lub części zapotrzebowania z dokładnym podaniem terminu i najdalej do końca marca 1923 roku.

Producenci są zwolnieni od składania wadjum i kaucji.

Oferenci z wyjątkiem przedsiębiorców znanych już Komisji Zakupów, jako solidnych i godnych zaufania dostawców, winni dołączyć do oferty świadectwo fachowego uzdolnienia i solidności kupieckiej, wystawione przez Władzę polityczną I. Instancji.

Producenci rolnicy z wyjątkiem gmin i Stowarzyszeń rolniczych, winni przedłożyć świadectwo produkcji, wystawione przez odnośne Stowarzyszenia rolnicze, względnie o ile nie są członkami Stowarzyszenia, przez władze polityczne I. Instancji.

2 próbki oferowanego i opieczętowanego towaru mogą być do oferty dołączone.

W ofercie musi oferent oświadczyć wyraźnie że „Zbiór warunków obowiązujących przy dostawach dla Armji" jest mu znany i że obowiązuje się ściśle wykonywać zawarte w tym Zbiorze warunki i zobowiązania.

Przy równych warunkach mają producenci pierwszeństwo.

Otwarcie ofert nastąpi 20. listopada br. o godzinie 16. Wadium nieprzyjętych ofert, zostanie zwrócone najpóźniej do 25. listopada br. Wadium ofert przyjętych musi być podwyższone do 5 prc. jako kaucja najpóźniej do końca listopada 1922 r.

Bliższych informacji co do jakości powyższych artykułów spoż. i warunków dostawy udzielają w godzinach urzędowych Kierownik Rejonu Intendentury Równe, ul. Aptekarska od godziny 13-tej. 7642

Kierownictwo Rejonu Intendentury zastrzega sobie prawo wyboru najdogodniejszych ofert bez względu na oferowaną cenę.

Kierownictwo
Rejonu Intendentury Równo
L. 12434/III.

Czasodnowić przedpłatę

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 1. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.